

Przemęczony lekarz pogotowia miał udar na dyżurze

2019-08-20

Źródło Lodz.wyborcza.pl

[lekarze szpitale udar mózgu medycyna ratunkowa](#)

Lekarz pogotowia z Wielunia „dyżurujący około dziesięciu dób w miesiącu” został znaleziony w pokoju z objawami udaru.

Informację potwierdza Janusz Atłachowicz, dyrektor szpitala w Wieluniu, któremu podlega tamtejsze pogotowie. „To nasz pracownik, lekarz po pięćdziesiątce. Tamtego dnia pełnił kolejny dyżur w miesiącu. Nie odpowiadał na pukanie do dyżurki, dlatego ktoś z personelu musiał wejść do niego przez okno. Leżał bez kontaktu. To rzeczywiście był udar” – mówi dyrektor.

Albo za dużo szpitali, albo za mało lekarzy

Atłachowicz nie sprawdzał, który to był całodobowy dyżur lekarza w miesiącu. „Niewykluczone też, że oprócz pracy miał inne źródło zatrudnienia i mógł przychodzić do nas od innego pracodawcy” – mówi. Jak przyznaje, z obsadą lekarską szpital ma ogromne problemy i wielu lekarzy jest zmęczonych i przepracowanych. „Już od dawna mówi się, że aby zapewnić wymagania, jakie stawia nam ministerstwo zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia, potrzebujemy zdecydowanie więcej personelu. A personelu brak. Wychodzi na to, że albo mamy w kraju za dużo szpitali, albo za mało lekarzy” – konstatuje dyrektor. Atłachowicz potwierdza także informację od ratowników, że w jego szpitalu lekarz dyżuruje jednocześnie na SOR-ze i w karetce (zwanej S-ką, z dwoma ratownikami i lekarzem na pokładzie). „To tajemnica poliszynela, że taką praktykę stosuje coraz więcej szpitali. Czy to zgodne z przepisami? Nie. Właśnie mam je przed sobą na biurku. Jasno wskazują, że na oddziale powinien być jeden lekarz, w zespole karetki inny” – wzdycha.

„Musimy latać”

Dyrektor zapewnia, że jeszcze na początku miesiąca w szpitalu byli przekonani, że uda się obsadzić grafik. Jednak później trzech lekarzy zgłosiło kłopoty zdrowotne. „I musimy latać. Często zdarza się, że S-ki nie ma w ciągu dyżuru żadnego wyjazdu, więc lekarz może spokojnie pracować na SOR-ze. Jeżeli musi wyjechać, ściągamy w razie potrzeby na oddział ratunkowy lekarza z innego oddziału. Czy tak powinno być? Nie. To patologia. Ale lekarze nie umieją się jeszcze rozdawać, niestety” – ironizuje Atłachowicz. (Lodz.wyborcza.pl)